

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA W PŁOCKU:

Miesięcznie 2 mł. — Kwartalnie 6 mł.

Za odnośnienie do domu 40 fen. — miesięcznie.

Numer pojedynczy w Płocku 10 fen.

Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, z datą na dzień następny, (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

PŁOCK, ulica Kolegijska, Hotel Polski.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

Kwatera główna. Płock, 24 grudnia 11 rano.

Na froncie Zachodnim.

Grupa wojsk gen.-feldm. następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechta.

Od jeziora Blankourt do Deulle trwała do zmroku ożywiona akcja artylerji. Przy skutecznym przedsięwzięciu na linii kolejowej Boesingie-Staden wzięliśmy 30 anglików do niewoli. Po obu stronach Scarpe i na północy od St. Quentin rozwinęła się po południu żywa akcja bojowa. Znaczne starcia oddziałów wywiadowczych pomiędzy Arras w St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po obu stronach Mozy wieczorem żywa akcja artylerji. Żywa akcja bojowa trwająca przez cały dzień również i przy księżycowej nocy pozostała intensywna.

Dover, Dunkierka, jak również składy kolejowe i amunicyjne za frontem francuskim i angielskim zostały gwałtownie obstrzelane bombami.

Płock, dnia 25 grudnia 11 rano.

Grupa wojsk gen.-feldm. następcy tronu bawarskiego księcia Ruprechta.

W związku z walkami oddziałów wywiadowczych wzmożła się w poszczególnych odcinkach walka artylerji. Na wschodnim brzegu Mozy w ciągu dnia bardzo żywa akcja artylerji.

Płock, dnia 26 grudnia 11 rano.

Na froncie Flandrii, nad kanałem La Bassée i na południo-zachodzie od Cambrai przejściowo wzmożł się ogień artylerji. Po obu stronach Mozy, na Hartman sweilerkopf i w dolinie Thaun czasami żywe działanie artylerji.

Na froncie Wschodnim.

Nic nowego.

Na froncie Bałkańskim.

Macedoński front: Dotychczas słaba akcja artylerji.

Płock, dnia 25 grudnia 11 rano.

Macedoński front: atak nieprzyjacielski na stanowiska bułgarskie na południu od jeziora Doiran załamał się. W równinie Strumy żywe walki przedpozycyjne.

Na froncie Włoskim.

Atak włoski przeciwko wyżynom na wschodzie od Monte Asolone rozbił się.

Płock, dnia 25 grudnia 11 rano,

Pomiędzy Asiago i Brentą zdobyły wojska feldmarszałka von Konrada Col Dalroppo i wyżyny przylegające z zachodu i ze wschodu. Dotychczas wzięto przeszło 6000 jeńców.

Płock, dnia 26 grudnia 11 rano.

Spotęgowany ogień artylerji pomiędzy Asiago a Brentą. Nieprzyjacielski kontratak na nowo zdobyte przez nas Pertica został odparty. Liczba jeńców wziętych przy walkach na Col Delrappo wzrosła do przeszło 9000 ludzi, wśród nich przeszło 270 oficerów.

Pierwszy kwatermistrz jenerałny Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 23 grudnia. Urzędownie donoszą:

WSCHODNI FRONT.

Zawieszenie broni.

Rokowania pokojowe rozpoczęły się 22 grudnia o 4-ej po południu w Brześciu Litewskim.

WŁOSKI FRONT.

Z powodu niepogody i warunków atmosferycznych wogóle nieznaczna akcja bojowa. Częściowe ataki nieprzyjacielskie rozbiły się.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 24 grudnia. Urzędowo komunikują:

WSCHODNI FRONT.

Zawieszenie broni.

WŁOSKI FRONT.

Na Zachodzie od Brenty zdobyły wojska feldmarszałka barona von Konrada pomimo zawziętego oporu Col Delroppo i Monte di Velsella. Dotychczas wzięliśmy przeszło 6,000 jeńców, wśród nich pułkownika i kilka oficerów sztabowych.

Szef sztabu generalnego.

Zdrowie na wojnie.

Z autora niemieckiego E. Everth'a, który niedawno napisał studjum o duszy żołnierza w polu, nacechowane wydatną siłą, a zarazem i niezwykłą prostotą, bierzemy tutaj parę ustępów, charakteryzujących stan zdrowotny żołnierza obecnej wojny.

W polu jest się przede wszystkim — i to nawet zimą — dziwnie zdrowym, a odbija się to silnie na całym usposobieniu żołnierza. Ponieważ ciało odgrywa na wojnie bardzo wybitną rolę i to nawet dla ludzi kulturalnych, więc też jego dobry stan nadaje całej duszy żołnierskiej pewien ton zasadniczy: jakiejś jednostajności dalekiej od wzlotów entuzjazmu, ale i od przygnębienia zarazem.

W polu ulega się znacznie rzadziej przeziębieniom, niżby to można było przypuszczać a priori. Często w nocy budzi się człowiek co godzina, czując dotkliwe zimno w nogach, a mimo to rankiem ani kaszlu, ani kataru, ani klucia w piersiach (choć za to tak często reumatyzm). Decyduje o tym fakt stałego przebywania na powietrzu, oraz ciągła jednostajność ubrania, którego się prawie nie zdejmuje.

Wogóle odporność dzisiejszego człowieka kulturalnego na chłód, deszcz, wysiłki i zarazy jest jedną z największych niespodzianek wojny obecnej. Lekarze wojskowi przypisują ją większej psychicznej i fizycznej sprawności współczesnego człowieka kulturalnego. Ciężka walka o byt za czasów pokoju uzdolniła ludzi do znoszenia takich położań, do wydobywania z siebie takich sił, o jakich nie ma pojęcia człowiek pierwotny. Działa tutaj przede wszystkim wola, narzucająca organizmowi swój katagoryczny imperatyw, obniżająca poważnie jego wymagania. Przebywa się np. całą noc przed atakiem we wnękach strzeleckich bez słomy i drzewa w warunkach bez porównania gorszych od tych, w jakich żyli troglodyci, ale za to pod ulewnym deszczem, i zdaje się człowiekowi, że rankiem nie wytrzyma już ani godziny dłużej bez łyku kawy, aż tu wracają wysłani z menażkami po kawę i donoszą, że kuchnie polowe nie mogły dojechać na pozycje. Po paru minutach zapomina się o tym jakoś, choć to przecież jedna z najdotkliwszych rzeczy dla żołnierza.

Można zrozumieć, że przy tych trudach i znojach, przy częstej przymusowej bezsenności, apetyt zawodzi rzadko, a w każdym razie znacznie rzadziej niż dojazd kuchni polowych na pozycje. Je się z rozkoszą, jakiej nie doznawało się nigdy przy najwykwintniejszych obiadach, po zjedzeniu ma się uczucie, jak gdyby orzeźwiło się na nowo samą istotą naszego bytu, uzyskało gwarancję długiego życia. Je się nawet w błocie, brudzie obok rannych i poległych. Gdy np. nadchodzą podarki gwiazdkowe, żołnierz w polu jest w stanie poświęcić ich konsumowaniu dzień cały. (Można zrozumieć np. wobec tego, że nasz żołnierz z r. 1831, który znosił wszystko — i długie marsze na deszczach i buty bez podszew — nie znosił nigdy zmniejszenia swej racji. Gdy przed samym oblężeniem Warszawy Krukowiecki zmniejszył ją, doszło do takiego fermentu, że musiał od razu cofnąć swe zarządzenie. Skarżył się on wówczas na to, że żołnierz nasz konsumuje po za swą racją — niemożliwe wprost ilości jarzyn, które sobie zdobywał na polach pod Warszawą).

W wojsku niemieckim, jak wiadomo, kierownictwo wydziela żołnierzowi alkohol jedynie w bardzo skromnych ilościach. I rzeczywiście — w marszach, a nawet w obozie, o ile niema większego zimna, można się obyć bez niego nienajgorzej. Inaczej natomiast w rowach strzeleckich, a więc całymi dniami na zimnie i deszczu, a czasem i bez możliwości rozgrzania się za pomocą ruchu. W takich położeniach rum ma swą wartość, którą przyznawał mu i nasz „Legjon“, skądinąd tak ironicznie traktujący słowa: „dać mu rumu“!

Telegramy urzędowe.

Z Francji.

Berlin, 24 grudnia. Do „Berliner Tageblatta“ donoszą z Genewy o przebiegu głosowania we francuskiej izbie deputowanych w sprawie Caillaux. Donoszą mianowicie dodatkowo, że od głosowania powstrzymało się 116 deputowanych, a mianowicie: 75 socjalistów zjednoczonych, 26 socjalistycznych radykałów, 6 socjalistów republikanów, 5 niezależnych, republikanin i ezłonek lewicy radykalnej.

Agencja Havasa donosi z Paryża: Po posiedzeniu, trwającym przez cały dzień 22-go grudnia, izba 417 przeciwko 2 głosom pozbawiła Caillaux prawa nietykalności jako posła i przyjęła tę samą djeceję co do Lustelots za pomocą podnoszenia rąk.

Straty angielskie

Berlin, 24 grudnia. Do „Vossische Ztg. donoszą z Bazylei: Według ogłoszonych w prasie angielskiej urzędowych danych, straty angielskie w ciągu 11 miesięcy r. b. wynoszą 932,000 ludzi z oficerami włącznie.

Intrygi koalicyj.

Ukraińskie biuro prasy donosi z Kijowa d. 20 grudnia. Winniczenko, prezydent rządu Ukraińskiego, oświadczył na zebraniu małej Rady, że zakomunikował on rządowi koalicyjnym o wszczęciu rokowań pokojowych. Francja i Anglja wydelegowały swych przedstawicieli celem obrony swych interesów na Ukrainie.

Z Petersburga komunikują, że znaczna liczba obywateli amerykańskich bierze udział w ruchu kontr rewolucyjnym Kaledina. Pod zasłoną pociągu Czerwonego krzyża w kierunku na południo-zachód próbowali amerykańscy oficerowie Issa Anderson i Parkins, jak również i ich pomocnicy rosyjscy oficerowie Kołbannikow, Publiński przewieźć 20 samochodów i znaczne zapasy wojenne do domu dla Kaledina. Pułkownik Publiński i jego pomocnicy zostali aresztowani. Znalaziono przy nich bardzo ważne dokumenty. Wykryto depeszę szefa misji amerykańskiego „Czerwonego Krzyża“ dla Rumunji pułkownika Andersona o przekazaniu pułkownikowi Publińskiemu 100000 rubli, za przesłanie pociągu do Rostowa. Następnie znaleziono również list puł-

kownika Publińskiego, w którym donosi on Andersenowi, że przygotowanych jest do odesłania 35 wagonów pełno załadowanych, lecz dotychczas trudno będzie je odesłać.

Rokowania pokojowe.

Brześć-Litewski, 22 grudnia. Biuro Wolffa donosi: Wczoraj wieczorem przybył tu sekretarz stanu, von Kuhlmann, ze swym otoczeniem. Równocześnie przybyła delegacja bułgarska. Sekretarz stanu miał możność jeszcze tegoż dnia wieczorem porozumiewać się z delegatami czwórporozumienia i przedstawicielami Rosji.

Dziś o godz. 4-ej popoł. otwarte zostały na uroczystym posiedzeniu rokowania pokojowe.

Skład delegacji jest następujący:

Ze strony niemieckiej: Sekretarz stanu Kuhlmann, poseł v. Rozenberg, sekretarz legacji von Hösch, generał Hoffman, major Bruckmann.

Ze strony austriacko-węgierskiej: minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, ambasador von Merey, poseł v. Wiesner, radca legacji hr. Colorado, sekretarz legacji hr. Czaky, feldmarszałek-porucznik v. Csicszerics, podpułkownik Pokorny, major v. Claise.

Ze strony bułgarskiej: minister sprawiedliwości Popow, poseł Kossew, poseł Stojanowicz, pułkownik Ganczew, radca legacji dr. Anastasow.

Ze strony tureckiej: minister spraw zagranicznych Achmet Messini-bej, poseł J. Wysokość Ibrahim Hakki pasza, podsekretarz stanu Reszad Hikmet-bej, generał kawalerji Zekki pasza.

Ze strony rosyjskiej: A. A. Joffe, L. B. Kamieniew, pani M. A. Bicenka, M. M. Pokrowski, L. M. Karachan, K. M. Lubinski, M. P. Weltmann, Pawłowicz, admirał W. M. Altvater, generał Samojłow, pułkownik Fokke, pułkownik Zeplit, kapitan Lipski.

Z Rosji.

Z Genewy komunikują, że „Matin“ donosi, że Odesa zdobyta została przez flotę Czarnomorską. Rada delegatów Ukrainy uciekła z Odessy.

Petersburg, 23 grudnia (P. T. A.). Korespondent gazety „Dień“ donosi z Rostowa: Kaledin wydał odezwę do robotników kolejowych, w której gwarantuje im najzupełniejszą swobodę, jeżeli nie będą mu przeszkadzać przewozić kozaków. Kolejarze to odrzucili. W Rostowie daje się odczuwać brak środków żywności, gdyż znaczne zapasy przeznaczone dla miasta zostały przy ostatnich wypadkach przez wojska zarekwirowane.

Sztokholm, 24 grudnia. Podług najświeższych wiadomości z Petersburga, spodziewają się porozumienia rządu bolszewickiego z Ukrainą. Rząd zapewnia jej stosunkowo znaczne ustępstwa. Bolszewicy przyznają i nadal Ukrainie prawo stanowienia o swoim losie. Rada w Kijowie wyrzekła się narzeczć próby odgrywania przodującej roli. Nieszczerliwa próba wymarszu na Petersburg doprowadziła do rozłamu w głównym sekretariacie: kilku ministrów ustąpiło. Winoczenko utworzył nowy rząd. Przez zażegnanie konfliktu z Ukrainą, stanowisko Kaledina stało się chwiejnym. Kaledin pożegnał się z wojskami i gdzieś się ukrywa.

Rosyjsko-japońskie traktaty tajne.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga: sowjet ogłasza tekst tajny umowy, zawartej 3 lipca 1916 r. i podpisanej przez Sazonowa i Motono. Oba państwa zobowiązały się wspólnie działać przeciwko każdemu państwu, które spróbuje osiągnąć w Chinach przewagę polityczną. W umowie nie jest wymienione państwo, lecz łatwe jest do zrozumienia, że myśli się o St. Zjednoczonych. Umowa obowiązywać miała do lipca 1921 r.

Serbja a Czarnogóra.

Bern, 24 grudnia. Jak donoszą do „Berner Tagblatt“, wśród genewskiej kolonii serbskiej, do której należą również liczni posłowie serbscy, rozpowszechniony jest pogląd, że królowi serbski i czarnogórski, od chwili zawarcia rozejmu na froncie wschodnim, pragną nawiązać z Petersburgiem bezpośrednie stosunki, w tym celu, aby jednocześnie z Rosją prowadzić rokowania pokojowe z mocarstwami centralnymi. Wszelako rząd francuski odmówił zezwolenia na nawiązanie bezpośrednich stosunków pomiędzy królem Piotrem a Rosją. Odmówiono, mianowicie, specjalnemu kurjerowi króla Piotra wydania pozwolenia na podróż do Petersburga.

Z Argentyny.

Amsterdam, 20 grudnia. (Prywatna depesza). Holenderskie pismo „Der Standart“ donosi, że nastrój w Argentynie i Chili nie jest wcale tak niepomyślny jak go prasa angielska przedstawia. Stanowisko Niemców w Argentynie dzięki poważnym wpływom handlowym i politycznym jest mocne. Decyzja, jaka w Argentynie zapadnie miała o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami, nie odpowiada rzeczywistości.

Większość narodu argentyńskiego jest neutralnie usposobiona. W Chili panuje identyczny nastój.

Notatnik polityczny.

Biuro prasowe przy Departamencie spraw politycznych komunikuje:

W czwartek po południu odbyło się posiedzenie Rady Regencyjnej z udziałem Rady ministrów i dyrektora Departamentu spraw politycznych. Na porządku dziennym była sprawa udziału przedstawicieli polskich w rokowaniach pokojowych, jako też rozważano sprawy związane z wyjazdem p. prezydenta ministrów do Berlina. Prezydent ministrów na zaproszenie kanclerza Rzeszy wyjechał do stolicy Niemiec wczoraj o godz. 5 po poł., w towarzystwie dyrektora Dep. spraw politycznych W. hr. Rostworowskiego i wice-ministra skarbu p. Antoniego Wieniawskiego, oraz kilku urzędników. Podczas nieobecności p. prezydenta ministrów zastępował go będzie minister rolnictwa p. Mikułowski-Pomorski. Dnia 21 b. m. o godz. w poł. p. prezydent ministrów spotkał się na stacji Bednary pod Łowiczem w pociągu, idącym z Berlina do Brześcia Litewskiego, z sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej J. E. v. Kuehlmannem i prowadził z nim rozmowę polityczną w drodze do Warszawy.

„Deutsche Tageszeitung“, nawiązując do wczorajszej uwagi „Lokal Anzeigera“, odnośnie do przydzielenia Polski do Rosji, wywodzi, co następuje: Co się właśnie Polaków i Polski dotyczy, to w gruncie rzeczy nie mielibyśmy prawie nic do zarzucenia przeciwko przydzieleniu jej do Rosji. Od samego początku wojny byliśmy zdania, że niezadowolona Polska w Rosji byłaby przez rząd niemiecki mile widziana, aniżeli niezadowolona Polska w państwach centralnych, bowiem Polskę zadowolona, o ile pojęcie szczęśliwej Polski jest możliwe, — możnaby sobie przedstawić jedynie wtedy, gdyby powstała ona kosztem żywotnych interesów państwa niemieckiego. Naszym zdaniem możnaby zatem Polskę, mając wszakże na względzie uregulowanie granic przez wojskowych rzeczoznawców, — przydzielić spokojnie do Rosji. Wytworzyłaby się przez to zupełnie jasna sytuacja a i polski nastrój zaznać by się wyraźnie. Wreszcie zakończyłyby się ostatecznie wszystkie te frazeologie oficjalne i pół-oficjalne o zgodnej przyszłości Polski w stosunku do państwa niemieckiego. Ani na chwilę podczas całej wojny nie oddawaliśmy się złudzeniu, że Polska ciężała i ciąży zawsze ku wschodowi i że pragnęła posłużyć się państwami centralnymi jedynie tylko w tym celu — aby móc na wschodzie odgrywać rolę miarodajnego i kierującego czynnika i opętać nie tylko Słowian ale i Litwinów.

Powrót p. prezesa ministrów.

Ze sfer wtajemniczonych udzielono nam następujących informacji:

„Dziś rano wrócił z Berlina p. prezes ministrów z towarzyszącymi mu osobami. Wyniki podróży są nęgał zadawalające. P. prezes ministrów odbył szereg konferencji z najwyższymi przedstawicielami rządu niemieckiego i wybitniejszymi politykami. W konferencjach tych omówiono przedewszystkiem sprawę udziału przedstawicielstwa polskiego w odbywających się obecnie na froncie wschodnim rokowaniach pokojowych oraz najważniejsze kwestje, dotyczące dalszej budowy państwa polskiego w myśl patentu z d. 12 września. We wszystkich tych kwestiach p. prezes ministrów zajął stanowisko zasadnicze, wypowiadające się za stanowczym uwzględnieniem szeregu aktualnych postulatów.

Co zaś do sprawy udziału w rokowaniach pokojowych, to otrzymano nadzieję, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie. W najbliższych dniach należy się spodziewać definitywnego jej załatwienia w szczegółach.

Najważniejszym rezultatem podróży p. prezesa ministrów do Berlina jest omówienie szeregu kwestji spornych i zadziernięcie bezpośredniego kontaktu z rządem niemieckim, co ma wpłynąć na przyspieszenie dalszej pracy państwowej. Sprawozdanie ze swej podróży p. prezes ministrów złoży dziś Radzie regencyjnej i radzie ministrów.

Generał Dowbór Muśnicki uwolniony — rozwiązanie wojsk polskich w zawieszeniu.

Pisma francuskie donoszą, że generał wojsk polskich Dowbór Muśnicki został zwolniony. Rozwiązanie wojsk i wojskowych organizacji polskich, mimo nalegań Krylenki, na życzenie Trockiego zostało wstrzymane. Natomiast wydany został rozkaz poczynienia prób zrewolucjonizowania wojsk polskich i nawiązania kontaktu pomiędzy Polakami a bolszewikami w walce przeciwko burżuazji.

„Temps“ donosi, że bardzo wielu żydów z Królestwa Polskiego zwraca się do organizacji polskich z prośbą o przyjęcie ich w szeregi polskiego wojska. Generał Muśnicki odnosi się, według zapewnień „Tempsa“, do życzeń patriotycznych żydów bardzo życzliwie.

Rokowania pokojowe.

Jak się dowiaduje „Boersenzeitung“, koła poinformowane twierdzą, że zamierzone jest istotnie współuczestnictwo polaków w rokowaniach pokojowych już ze względu na to, że ukształtowanie przyszłości Polski, oraz stosunek jej do mocarstw centralnych i do Rosji, będzie jednym z głównych za-

gadnień podczas układów w Brześciu-Litewskim, czy też na innym miejscu neutralnym, które byłoby dopiero obrane. Nie byłoby to jednak urzędowe przedstawicielstwo polaków, gdyż układ pokojowy może być zawarty tylko pomiędzy państwami, toczącymi wojnę.

Zdaniem tego samego dziennika, w Brześciu Litewskim nie będą omawiane jednocześnie wszystkie sprawy, stojące w związku z pokojem, jeno, że najpierw zawarty będzie pokój preliminarz, jak w 1871 roku.

Rozkaz gen Zielińskiego.

Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego ogłasza następujący rozkaz oficerski:

Kwatera sztabu, dn. 16 grudnia 1917 r. Z okazji mego mianowania otrzymałem, obok szeregu życzeń od instytucji i osób cywilnych, liczne depesze oraz pisma od oficerów podległego mi korpusu; nie mogąc każdemu z osobna z serca podziękować za życzliwe słowa, składam tą drogą gorącą podziękę wszystkim kolegom i dowództwom, którzy w zaszczytnej dla mnie chwili pośpieszyli z dobrymi słowami.

W nowej randze będę służył starą hasłom i do wspólnej wytężonej pracy o rychłe i pełne ich zwycięstwo wzywam wypróbowany korpus oficerski wstawiony tyłu dowodami mego poświęcenia się dla wielkiej sprawy odbudowy Ojczyzny.

Zieliński, gen.

Aresztowanie generała polskiego.

„Noc“, wychodząca zamiast zakazanego „Dnia“ donosi, że główny dowódca wojsk polskich, generał Dowbór-Muśnicki został na rozkaz głównego dowódcy wojsk rosyjskich, Krylenki, aresztowany. Jednocześnie wyszedł rozkaz natychmiastowego zlikwidowania wszystkich organizacji polsko-wojskowych w całej Rosji. Żołnierze polscy mają być rozbrojeni.

Zmiana frontu czy taktyki.

Koło międzypartyjne wydało odezwę następującą:

Niemia serca polskiego, które nie współczuło by szczerze losowi jeńców z Beniaminowa i Szczypior, które nie zadrżałoby bólem wobec cierpień, jakie stały się ich udziałem. Nie dziw więc, że młodzież, jako najwrażliwsza i najżywiej czująca część społeczeństwa, nie może spokojnie znieść myśli o tych cierpieniach i w doraźnym odruchu, w wybuchu głośnego protestu daje ujście przejmującemu ją uczuciu oburzenia i rozgoryczenia.

Rozumiemy ten poryw serc szlachetnych i młodych. Nie w roli więc mentorów, strofujących niewczesną porywczoność młodzieży, lecz jako starsi i bardziej w cierpieniach zahartowani zwracamy się do naszych młodych współpracowników w momencie zrozumiałego ich podniecenia.

Zwracamy się do was, młodzieży polska, nie dlatego, abyśmy zalecać wam chcieli obojętność wobec cierpiących braci naszych, lecz jedynie w imię najwyższej, a wspólnej nam wszystkim sprawy wyzwolenia Ojczyzny, której byt i przyszłość od czynów, dzisiejszych zależy i na naszej tylko spoczywa odpowiedzialności. Poczucie wspólnego celu daje nam prawo zwrócić się do was z gorącym wezwaniem, abyście w dążeniu do chwili, w której stanemy się panami w swoim domu, wybierali metody bardziej skuteczne i celowe od manifestacji, których złowrogi skutki zgóry przewidzieć się dadzą.

Manifestacje te łatwo stłumione będą siłą zbrojną, krew w nich przelana nie użyźni ojczystej niwy pod przyszły posiew wolności, lecz stanie się pobudką do dalszego bezsilnego szamotania się z przemocą, do coraz większego rozstroju słabego organizmu narodowego, a w konsekwencji wywoła jedynie dalsze represje. Takie wyniki rozumiały dla nas, lecz bezowocnych, porywów w nieczym nie przybliżają nas do zwycięstwa sprawy polskiej, lecz staną się raczej tryumfem tych licznych a wrogich nam czynników, w których interesie leży osłabienie a nawet zanik materialnych i moralnych sił naszych. Czyż w tych ciężkich i przełomowych chwilach, gdy na szalach dziejów waży się losy Polski, nie jest pierwszym obowiązkiem każdego polaka zastanowić się głęboko, aby nierozważnym krokiem nie wywołać tryumfu sił wrogich kosztem własnej klęski? Bądźcie pewni, że władze polskie nie będą potrzebowały aż tak wstrząsających pobudek do wyłączenia wszelkich usiłowań ku pomyślnemu rozstrzygnięciu tej bolesnej sprawy.

Nie szukajcie więc osiągnięcia wspólnych celów na drodze bezcelowych odruchów, a sami gotujcie się do przyszłej walki o prawa Polski przez właściwe współdziałanie z całym społeczeństwem, przez skupienie się w celu mnożenia mocy ducha narodu, a nie rozpraszanie swych sił w bezpłodnych manifestacjach.

Wierzmy niezłomnie, że ten głos nasz szczerzy i wezwanie rozsądne w chwili uniesienia — zrozumiane będą przez Was głęboko i przyjęte tak, jak od nas pochodzą: wprost z serca w serce.

Z publikacji powyższej trudno zmiarkować czy jest ona zapowiedzią zmiany frontu politycznego Koła, czy też tylko zmiany taktyki jego?

KALENDARZYK.

Grudzień

28. Piątek. † Młodzianków M. m.
Im. śl. Godziszawa.
29. Sobota. Tomasza B.
Im. śl. Gościława.

Kronika Płocka.

Opłatek w Demokracji Chrześcijańskiej. We wtorek dnia 25, t. j. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 5-jej po poł. pięknie przybraną zieloną salę Związku wypełnili członkowie Stowarzyszenia oraz zaproszone osoby z J. E. Najdostojniejszym Pasterzem na czele.

Prezes Stow. p. Pełkowski w krótkich słowach powitał J. E. ks. biskupa i wszystkich zebranych, potem na sympatyczną scenkę wysuwały się z kolei postacie dzieci, chłopców i dziewczynek (około 12), które bądź to przemówieniami, bądź deklamacją wzbudziły zachwyt wśród zebranych, zbierając gorące oklaski.

Chór katedralny pod dyr. ks. kan. Antoniaka odśpiewał „My chcemy Boga“ i wiele innych pieśni. Gorące brawa zmuszały go bowiem do bisów.

Orkiestra własna Stow. wykonała szereg pieśni, jak „Boże coś Polskę“, „My chcemy Boga“ i t. d.

Potem zabrali głos J. E. biskup, życząc Stowarzyszeniu jaknajpomyślniejszego rozwoju i łamiąc się ze wszystkimi opłatkiem.

Na zakończenie p. prezes Pełkowski dziękował J. E. biskupowi za łaskawe przybycie, a także wszystkim śpiewakom z ks. kan. Antoniakiem, wszystkim zebranym i orkiestrze Związkowej.

Opłatek w Związku Pracownic Igły. We wtorek, dnia 25 b. m., o godz. 6 wiecz., w sali przy ulicy Dobrzyńskiej, odbyła się uroczystość opłatka dla członków pracownic igły i zaproszonych osób. Liczne zebranych powitał w gorących słowach patron Związku, ks. Zuchowski, przemawiając o działalności Związku i jego rozwoju, zachęcając do dalszej pracy. Chór, składający się z członków Związku, wykonał szereg kolend, co było urozmaicheniem całego wieczoru. Również wzbudziły efekt deklamacje, wypowiedziane bardzo poprawnie przez dwie dziewczynki i zastosowane do chwili. Potem nastąpiło wspólne łamanie się opłatkiem. Na uroczystości opłatka przemawiali: ks. kan. Modzelewski, p. Kiebor i p. Pawłowska.

Choinka dla dzieci. Ze względu na to zainteresowanie, jakie ta „choinka pedagogiczna“, urządzona przez Wydział Przyjaciół dzieci, wzbudziła nie tylko wśród dzieci, ale i wśród osób starszych, śpieszymy zawiadomić, że w ostatnim świątecznym N-rze „Przyjaciół dzieci“ na przedostatniej stronie zakradł się błąd drukarski, a mianowicie należy czytać, że uroczystość ta będzie zaczynała się 28 grudnia t. j. w piątek po Bożym Narodzeniu, dnia 30 grudnia, w niedzielę i 6 stycznia 1918 roku, w Trzy Króle, nie o godzinie 4, lecz o godzinie 2 (drugiej) po południu.

Program umiejętnie przygotowany uweseli i poczy zarazem nasze dzieci.

Wstęp na salę Wydziału Przyjaciół dzieci przysługuje wszystkim dzieciom naszego miasta. Wejście na salę przez podwórko gmachu po-Benedyktynskiego.

Na sali tej mile będą widziani rodzice dziatwy oraz nauczyciele i nauczycielki naszych szkół płockich.

Choinka w Radzie Opiekuńczej. Niedawno istniejąca w Radzie opiekuńczej podkomisja opieki nad dziećmi wykazuje intensywną działalność i pomysłowość w prowadzeniu akcji dobroczynnej. W czasie niedługim zdołano zgromadzić kilka setek dziatwy ze sfer najuboższych, którym zapewniono wieczerzę w kuchni Poznańskiej. Zebrana tu najuboższa dziatwę ze szkół, przyjęto według kwalifikacji nauczycieli, nadto, nie poprzestając na tym, poczęto gromadzić dziatwę pozaszkolną, najuboższą. Akcja powyższa ma na celu również i zapewnienie w niedalekiej przyszłości wykształcenia szkolnego tej ostatniej kategorii, która z rozmaitych względów dotychczas z wykształcenia tego nie korzysta.

Na bardzo szczęśliwy pomysł wpadła podkomisja, urządzając choinkę dla tych dzieci w dn. 23 b. m. Zauważyć należy, że choinka powyższa bynajmniej nie obciąża budżetu Rady opiekuńczej, gdyż urządzona została kosztem ofiar prywatnych, zbieranych przez członków podkomisji w postaci zwykłych darów gwiazdkowych. Gorliwej pracy kilku pań urządzających tę uroczystość, zawdzięczać należy, że choinka nie pozostawiała nic do życzenia pod względem zaopatrzenia dzieci w podarki. Jest to pomysł tymbardziej zasługujący na uznanie, że dotychczas urządzano choinki zbiorowe przeważnie w rozmaitych instytucjach dobroczynnych, jak ochronki i t. p. podczas gdy całe zastępy dziatwy, poza ochronami pozbawione były tej uroczystości, tak silnie działającej na wrażliwe dusze dziecięce.

Wieczorem w dn. 23 b. m. obszerna sala kuchni Poznańskiej przepełniona była małymi gośćmi, którzy z apetytem iście świątecznym spożywali wieczerzę, złożoną z zupy, oraz dodatku z kawałka chleba białego z miodem. Porcja świąteczna zwiększała wesołość wśród dziatwy, którą utrzymywali w karchach obecni na sali pp. nauczyciele i nauczycielki szkół początkowych. Zaproszeni goście zjawiali wzorowo

utrzymaną kuchnię o olbrzymich kotłach, oraz spiżarnię Rady, zaopatrzoną sownie w najniezbędniejsze wiktuały, dzięki zabiegliwości gospodarzy. Co do produktów zaznaczyć można, że ważną rolę odgrywa peluska, zamieniająca groch, z czego przyrządza się bardzo pożywną zupę.

Podczas gdy gwar świąteczny zapełniał jadalnię, przepełnioną dziećmi, w pokoju bocznym panie czyniły ostatnie przygotowania, gromadząc pierniki, orzechy i jabłka, którymi dziećmi miały być obdarowane. Trzeba było czas jakiś czekać, zanim wszystkie dzieci zjedzą kolację, gdyż obszerna sala zmieścić nie może wszystkich (około 300 dziatwy) trzeba więc urządzić kilka zmian.

Gdy wszyscy już zostali nasyceni, nauczyciele ustawili dziatwę w szeregi, tymczasem zaś z ukrycia wyniesiono choinkę przybraną gustownie w zwykłe w takich razach ozdoby. Głośne okrzyki podziwu wyrwały się z piersi dzieci biedaków na widok tych wspaniałości, przewodnicy musieli doprowadzać dziatwę do porządku. Wreszcie z młodych piersi wydobył się zgodny śpiew chóralny: „W żłobie leży...“ Po prześpiewaniu kolendy, dzieci ustawione parami skierowały się ku wyjściu, przy czym każda para obdarzona została kilku piernikami, orzechami i jabłkami.

Obchód ten wywarł na obecnych wrażenie bardzo miłe. Dzieci otrzymywały wieczerzę również i w dni świąteczne.

Z Rady Opiekuńczej m. Płocka. Biuro Rady Opiekuńczej m. Płocka (ul. Kościuszki № 3) uprzejmie prosi panią Stefanję Sobocińską, która złożyła paczkę do wysłania p. H. Z. do obozu jeńców, aby zgłosiła się celem osobistego porozumienia się w tej kwestji.

Zebranie Nauczycielstwa. Dziś, t. j. 28 b. m. o godz. 3 po poł. w szkole przy Warszawskiej № 13 odbędzie się zebranie Zrzeszenia Nauczycielstwa Ziemi Płockiej, na które gorąco zaprasza Zarząd.

Odczyt p. H. S. Kamieńskiego o „Zwycięstwie bolszewików w Rosji“ mający się odbyć dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali Teatru Miejskiego; budzi zainteresowanie ze względu na temat, jak na osobę prelegenta, który, jako osobisty były uczestnik ruchu i bliski znajomy Lenina, Trockiego i innych koryfeuszów ruchu bolszewickiego, posiada pewną, jak nas informują kompetencję, do oświetlenia wielu tajemnic rewolucji bolszewickiej.

Sprawozdanie finansowe. Zarząd Koła wpisów przy I-ym Gimnazjum męskim niniejszym komunikuje że „Wieczór słowa i pieśni“ urządzony w listopadzie na cele tegoż Koła dał dochodu brutto 2.700 marek, wydatki wyniosły 125 marek dochód netto 2.575 mk.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Sz. Panu A. Dziwnemu z S. Rozczulił nas wiersz pański. Musi pan mieć bardzo dobre serce i szczerze a wiernie kochać swoją Marysię, skoro pan tak pisze:

A teraz Maryś „bądź, dziewczyno zdrowa“.

Ojczyzna woła, pomnij na te słowa,

Bądź Maryś zdrowa!

Cześć!

Jednakże ody p. t. „Bądź Maryś zdrowa!“ — nie zamieścimy, bo co to może kogo obchodzić,

Że myśl skrzydlata

Jak chmurka biała

Gdzieś po błękitach

Lekka i mała

O rannym świcie

Leci bez końca,

Sunąc po niebie

Do ciebie Maryś, do ciebie, do ciebie

Leci bez końca, bez końca, bez końca!

Ogół dziś pragnie rzeczy skończonych, ot, chociażby końca wojny. Życzymy więc i panu, żeby myśl jego doleciała w końcu do Marysi. Ona zaś żeby przyjęła ją z tak wdzięcznym sercem, jak my z lekkim sumieniem wrzucamy odę tę do kosza.

Niech sąd nasz jednak Sz. Pana nie zraża. Prosimy o dalsze utwory, tylko nie pisane dla Marysi, ale dla liczniejszych czytelników.

Z kraju i ze świata.

Ze wsi Jezewa, gm. Kosemin, pow. sierpeckiego.

Z inicjatywy pisarza gminy, Jana Piaseckiego, oraz pomocników jego Mieczysława i Zdzisława Piaseckich, miejscowego proboszcza ks. Franciszka Wojewódzkiego, wójta gminy Kosemin L. Malanowskiego i nauczyciela Antoniego Czermińskiego (organizatorów) została zorganizowana w Jezewie ochotnicza straż ogniowa. Na zebranie organizacyjne w d. 2 grudnia r. b. zebrało się osób 34, z których na początek zapisało się na członków honorowych (popierających) 8 i na członków czynnych 26 młodych i chwałkich chłopów. Do tej pory zapisało się do szeregu 50. Zapis prowadzi się w dalszym ciągu.

Na zebraniu organizacyjnym straży, jednogłośnie wybrano na przewodniczącego zebrania ks. Fr. Wojewódzkiego.

W myśl jednogłośnie uchwały wybrano do zarządu następujące osoby: prezesem ks. Fr. Wojewódzkiego, vice-prezesem p. Zygmunta Gierzyńskiego z Szumania Bakalary, naczelnikiem Straży

Jana Piaseckiego, sekretarza gminy, pomocnikiem naczelnika Mieczysława Piaseckiego, pomocnika sekretarza gminy, na skarbnika p. Wacława Chyczewskiego, właściciela z Poświętnego na gospodarza Straży p. L. Malanowskiego, wójta gminy, na sekretarza Straży p. Czermińskiego, nauczyciela z Jezewa. Do komisji rewizyjnej pp.: A. Bulasińskiego-nauczyciela z Zawidza, Marjana Jabłońskiego, gospodarza z Zalesia i J. Maliszewskiego, gospodarza z Jezewa. Dowódcy oddziałowi nie zostali jeszcze wybrani. Składkę dla członków popierających uchwalono 10 mk. i dla członków czynnych 3 mk. rocznie.

Z bólem serca nadmienić muszę, że gminiaci i parafianie mało się interesują taką pożyteczną instytucją, jaka jest straż ogniowa. Na zebranie organizacyjne pomimo prób i nawoływań ze strony ks. Wojewódzkiego i organizatorów straży, przybyło zaledwie paru gospodarzy, reszta śpi spokojnie, pomimo, że nadeszła chwila, aby się ze snu przebudzić.

Posiadać własną straż ogniową we wsi kościelnej, to nie byle jaka chluba, a parafianie będą dumni, że mogą być wzorem i przykładem dla innych wsi, gmin i parafji.

Jap.

Z Warszawy.

Nowy rektor politechniki. Nowy rektor politechniki warszawskiej, prof. Jan Zawadzki, urodził się w 1866, we wsi Włókach w Płockim.

W r. 1884 ukończył gimnazjum realne w Warszawie, a w r. 1895 politechnikę w Rydze. Następnie odbywał studia w uniwersytecie lipskim, do roku 1900.

Od roku 1900 do 1906 był ziazu asystentem docentem politechniki ryskiej. W roku 1905 otrzymał w Petersburgu stopień magistra. W r. 1906 objął katedrę chemji w akademji rolniczej w Dublanach, skąd później przeszedł do uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jest autorem szeregu prac z dziedziny chemji (zwłaszcza w Polsce) drukowanych w pismach naukowych polskich i niemieckich.

Pogrzeb rektora Brudzińskiego. Dnia 21 b. m. o godz. 10-jej w kościele Św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo za duszę ś. p. pierwszego rektora Wszechnicy. Wobec tłumu publiczności, przedstawicieli władz okupacyjnych, senatów akademickich, młodzieży ze sztandarami swej uczelni — odprawiono jednocześnie u 6 bocznych ołtarzy 6 mszy, siódmą zaś, uroczystą mszę żałobną celebrował przy wielkim ołtarzu ks. biskup Ruszkiewicz. Do mszy tych służyli studenci. U stóp trumny stało popiersie zmarłego rektora. Wokoło katafalku złożono wieńce. Po ekzekwiach przemówił ks. kan. Szlagowski. Po mowie tej, przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena przeniesiono trumnę na dziedziniec uniwersytecki. Z balkonu szereg mówców oddawał ostatni hołd zmarłemu. Po mowie studenta Katedrala ruszył kondukt. Gdy pochód przechodził przez plac Teatralny, zatrzymano go. Tu przemówił wiceprezes Rady Miejskiej dr. Zawadzki. W końcu dr. Szenajch żegnał zmarłego od dzieci ze szpitala Karola i Marji, gdzie dr. Brudziński był ordynatorem. Po mowie tej zakonnicie obrzuciły trumnę girlandami z białego kwiecia. Włożono ją na wóz, który miał ją zawieźć do Skotnik, gdzie dziś złożona będzie do grobów rodzinnych.

Konkurs na instruktora ogrodniczego. Zarząd Tow. Ogrodn. warszawskiego ogłasza niniejszym Konkurs na stanowisko instruktora ogrodniczego przy Tow. Ogrodn. Radomskim od 1-go stycznia 1918 r.

Od kandydatów wynagane są: gruntowna znajomość ogrodnictwa, w szczególności zaś sadownictwa i warzywnictwa, oraz obeznanie z pszczołnictwem, umiejętność opracowywania i wygłaszania pogadanek ogrodniczych. Konieczne jest złożenie treściwego opisu życia i świadectw z samodzielnej pracy zawodowej. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo zażądania wygłoszenia pogadanki.

Pensja instruktorska wynosić będzie 150 rubli (w koronach po kursie urzędowym) miesięcznie, tudzież zwrot kosztów przejazdu i utrzymania w drodze o ile nie będą one dane w naturze.

Pierwszeństwo mają kandydaci, obeznani z działalnością instruktorską.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Tow. Ogródniczego warszawskiego, Warszawa, ul. Bagatela № 3, do dnia 15 stycznia r. 1918 włącznie.

Sąd konkursowy składać się będzie z przedstawicieli Tow. Ogródniczego Radomskiego oraz pp. St. Celichowskiego, K. Czarnowskiego, W. Gorjaczkowskiego i M. Jankowskiego.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę mężowi i bratu naszemu ś. p.

Wincentemu Dobrowolskiemu

a przede wszystkim Sz. Duchowieństwu, kolegom i przyjaciołom zmarłego staropolskie a szczerze „Bóg zapłać“ składają

Żona, dzieci, brat, zięć i rodzina.



Nieodwołalnie ostatnie dwa dni Czwartek 27 i Piątek 28 grudnia r. b. wystąpi w teatrze „CORSO“

Ulubienica Sz. Publ., Królowa Mody, Premjowana piękność, MIA MAY

wystąpi w teatrze „Corso“.

Początek ostatniego przedstawienia o godz. 9¹/₂.

Ogłoszenie.

Do rejestru Firmowego lit. A. Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Płocku zapisano następujące firmy:

- | | |
|---|---|
| Nr. 801. Józef Tuchhendler , Sierpc. Właściciel Józef Tuchhendler, kupiec w Sierpcu. | Nr. 823. Józef Flatau , Płońsk. Właściciel Józef Flatau, kupiec w Płońsku. |
| Nr. 802. Rachel Bergsohn , Sierpc. Właścicielka Rachel Bergsohn, kupcowa w Sierpcu. | Nr. 824. Edward Stefański , Płońsk. Właściciel Edward Stefański restaurator w Płońsku. |
| Nr. 803. S. Bursztyn , Sierpc. Właścicielka Szajna Bursztyn, kupcowa w Sierpcu. | Nr. 825. Feliks Szubert , Płońsk. Właściciel Feliks Szubert, kupiec w Płońsku. |
| Nr. 804. N. Lipszyc , Biezuń. Właściciel Noech Lipszyc, kupiec w Biezuńcu. | Nr. 826. Chil Taub , Płońsk. Właściciel Chil Taub kupiec w Płońsku. Z żoną wspólność majątku dorobkowego. |
| Nr. 805. D. Bergsohn , Sierpc. Właściciel Dawid Bergsohn, komisjoner w Sierpcu. | Nr. 827. J. Z. Rotblat , Płońsk. Właściciel Jakób Rotblat piekarsz w Płońsku. |
| Nr. 806. Dawid Ryżowy , Żuromin. Właściciel Dawid Ryżowy, handlarz w Żurominie. | Nr. 828. Ahram Grosman , Płońsk. Właściciel Ahram Grosman kupiec w Płońsku. |
| Nr. 807. Franciszek Leszczyński , Żuromin. Właściciel Franciszek Leszczyński; piekarsz w Żurominie. | Nr. 829. M. Fürstenberg , Płońsk. Właściciel Mozes Fürstenberg kupiec w Płońsku. |
| Nr. 808. Eugenjusz Wawrzykiewicz , Biezuń. Właściciel Eugenjusz Wawrzykiewicz, aptekarz w Biezuńcu. | Nr. 830. A. Krupa , Płońsk. Właściciel Abram Krupa, kupiec w Płońsku. |
| Nr. 809. Antoni Leszczyński , Żuromin. Właściciel Antoni Leszczyński, piekarsz w Żurominie. | Nr. 831. J. Plewiński , Płońsk. Właściciel Julian Plewiński restaurator w Płońsku. |
| Nr. 810. Hersz Cemach , Raciąż. Właściciel Hersz Cemach, kupiec w Raciążu. Z żoną wspólność majątku dorobkowego. | Nr. 832. H. Kryger , Płońsk. Właściciel Henoch Kryger restaurator w Płońsku. |
| Nr. 811. M. B. Ryżowy , Żuromin. Właściciel Moszek Ber Ryżowy w Żurominie. Z żoną intercyza rzędu posagowego 1000 rb. | Nr. 833. D. Piernik , Płońsk. Właściciel Dawid Piernik kupiec w Płońsku. |
| Nr. 812. Majer Brok , Żuromin. Właściciel Majer Brok w Żurominie. Z żoną wspólność majątku dorobkowego. | Nr. 834. J. Tyszman , Płońsk. Właściciel Joel Tyszman kupiec w Płońsku. |
| Nr. 813. J. Marjański , Siemiatkowo. Właściciel Icek Marjański w Siemiatkowie, gminy Gradzanowo. Intercyza wniesiona przez żonę 300 rb. posagu. | Nr. 835. M. D. Kurewa , Płońsk. Właściciel Dawid Kurewa kupiec w Płońsku. |
| Nr. 814. Jan Oryl , Żuromin. Właściciel Jan Oryl w Żurominie. Z żoną wspólność majątkowa. | Nr. 836. M. Pagowski , Płońsk. Właściciel Michał Pagowski, handlarz mięsem w Płońsku. |
| Nr. 815. M. Zielonowski , Sierpc. Właściciel Mojżesz Zielonowski w Sierpcu. Intercyza o wniesieniu przez żonę 2000 rb. posagu. | Nr. 837. M. Broder , Płońsk. Właścicielka Marta — Marta Broder kupcowa w Płońsku. |
| Nr. 816. Hersz Podskocz , Sierpc. Właściciel Hersz Podskocz w Sierpcu. Z żoną wspólność majątkowa. | Nr. 838. S. Stefański , Płońsk. Właściciel Stanisław Stefański kupiec w Płońsku. |
| Nr. 817. M. Koplówic , Sierpc. Właściciel Michał Koplówic w Sierpcu. Z żoną wspólność majątku dorobkowego. | Nr. 839. Hersz Eizenberg , Płońsk. Właściciel Hersz Eizenberg kupiec w Płońsku. |
| Nr. 818. A. Białostocki , Raciąż. Właściciel Abram Białostocki w Raciążu. | Nr. 840. M. Kurta , Płońsk. Właściciel Mozes Kurta kupiec w Płońsku. |
| Nr. 819. S. M. Weinstok , Raciąż. Właściciel Samuel Mojżesz Weinstok, nieobecny. Z żoną wspólność majątku dorobkowego. Interes prowadzi żona Chana Weinstok, jako kuratorka. | Nr. 841. Perec Klajn , Płońsk. Właściciel Perec Klajn, kupiec w Płońsku. |
| Nr. 820. „Friedman i Neumark , Płock. Właściciele Ludwik Friedman i Joel Neumark w Płocku. Friedman z żoną wspólność majątkowa. | Nr. 842. Symcha Kielmanowski , Płońsk. Właściciel Symcha Kielmanowski, restaurator w Płońsku. |
| Nr. 821. Jakób Kowalski , Tartak parowy i handel drzewem, Niesłuchowo Właściciel Jakób Kowalski w Płocku. | Nr. 843. A. Funkensztajn , Płońsk. Właściciel Abram Funkensztajn, kupiec w Płońsku. |
| Nr. 822. Hersz Brzeziński , Płońsk. Właściciel Hersz Brzeziński, kupiec w Płocku. | Nr. 844. J. Zwierciadło , Płońsk. Właściciel Józef Zwierciadło, kupiec w Płońsku. |
| | Nr. 845. J. Karmel , Płońsk. Właściciel Jakób Karmel kupiec w Płońsku. |
| | Nr. 846. Zofja Huydo , Płońsk. Właścicielka Zofja Huydo, handel porcelaną w Płońsku Z mężem wspólność majątkowa. |
| | Nr. 847. Regina Rozental , Płońsk. Właścicielka Regina Rozental, handel kolonialny w Płońsku. |
| | Nr. 848. Kaufman Lewkowicz , Płońsk. Właściciel Kaufman Lewkowicz kupiec w Płońsku. |
| | Nr. 849. Dawid Henszel , Płońsk. Właściciel Dawid Henszel, kupiec w Płońsku. Z żoną wspólność majątku dorobkowego. |
| | Nr. 850. A. Rzeszotarska , Płońsk. Właścicielka Apolonja Rzeszotarska, kupcowa w Płońsku. |

Płock, dnia 22 grudnia 1917 roku.

Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Płocku.

Związek Ziemian ODDZIAŁ PŁOCKI

ul. Kościuszki, dom Tow. Rolniczego

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków, dzierżaw, w lokowaniu kapitałów; kredyt hipoteczny i osobisty.

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie, płacąc od wkładów. Rocznych 5¹/₂%, Półrocznych 4%, Krótszych i do zwrotu na każde żądanie 2¹/₂%.

Przyjmuje prenumeratę na „ZIEMIANINA” w cenie rocznej 10 mk. lub 18 kor. Biuro prócz niedziel czynne codziennie od godz. 10-ej do 1-ej przed poł. i od 4-ej do 6-ej po poł.

NA NOWY ROK — poleca: —

BILETY WIZYTOWE,
KSIAŻKI

naukowe i beletrystyczne,

OZDOBNE PAPIERY LISTOWE

najnowszych odcieni i fasonów,

OZDOBY NA BIURKA

przyciski, kałamarze, ramki, suszki

KSIEGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ

— Gmach Hotelu Polskiego w Płocku. —

Najlepsze ceny za skóry

lisów, kun i tohórzy płaci sklep futer M. Bauma w Płocku przy ul. Grodzkiej № 12.

Najkorzystniej kupować i sprzedawać papiery procentowe i monety zagraniczne w kantorze

Natana Graubarda

w Płocku ul. Tumska № 5.

UWAGA!! Sprzedaż losów loterii klasycznej Rady Głównej Opiekuńczej i Kulturalno - oświatowej na własność i na dniówkę (spielgeld).

KARBID

szwedzki w najlepszym gatunku
— po niższej cenie —
poleca

SKŁAD APTECZNY

MIECZYSLAWA MAJDEGO

w Płocku, ul. Grodzka № 1

Ogłoszenie.

Wydział pośrednictwa pracy przy Radzie Opiekuńczej m. Płocka i okolic poleca kandydatów na posady: Urzędników, urzędników, buchalterów, ekonomów, agronomów, kucharzy, majstrów-fachowców, aptekarzy praktykantki, t. t. p. Zgłoszenia przyjmuje biuro Kancelarii Rapy Opiekunczej.